Nr. 189. w Sobotę dnia 15. Sierpnia 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na $\frac{1}{4}$ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Petersburg, 11. Sierpnia. — Jenerał gubernator stolicy oznajmia na dniu dzisiejszym, iż wjazd uroczysty księżniczki Cecylii badeńskiéj nastąpi w d. 27. b. m., ślub zaś z wielkim księciem Michałem d. 28. b. m.

— Onegdaj otworzono wielki park aleksandryjski dla publiczności.

Paryż, 13. Sierpnia. — Dzisiejszy Monitor donosi o ustanowieniu medalu dla wojskowych francuskich i cudzoziemskich, którzy w latach od 1792 do 1815 w armii francuskiéj służyli.

Londyn, 12. Sierp. — Times odbiera telegraficzną wiadomość z Malty d. 7. Sierpnia osnowy następującéj: dotąd ani Valetta, ani Indus z pocztą indyjską i chińską, ani Jura z australską pocztą nie przybył. Cambrio, który czeka na te poczty, przewiezie je do Marsylii. Admirał Stopford wyśle statek kanonierski »Wanderer« do Cagliari, aby nowości do Anglii telegrafować, skoro nadejdą. Wątpimy, aby wolno było londyńskim dziennikom korzystać z téj nowéj i zbliżonéj drogi telegraficznéj.

— Morning Post mówi, że przyjaźń między cesarzem Francuzów a królową Wiktoryą staje się coraz silniejszą, książe Albert zapewne odwiedzi obóz pod Chalons, a królowa Compiegne.

Londyn, 13. Sierpnia. — Pocztą śródlądową nadeszłe urzędowe depesze potwierdzają w ogóle przesłane na Wiedeń i Tryest wiadomości z Indyi. Powstańcy mieli w bitwie pod Hissar poległych 200. Nowe pnwstania wybuchły w 9. stacyach bengalskich. Pod Delhami stało 7 do 8000 wojska angielskiego i 5000 sipoisów wiernych. W Kalkucie panowała spokojność, w Bombaj i Madras pozostało wojsko wiernem.

Sztokolm, 13. Sierpnia. — Uchwałą stanów i komisyi państwa postanowiono budować kolej żelazną z Sztokolmu do Gotenburga. Według ostatniego buletynu z Särö, król ma się dosyć dobrze.

Berlin, 14. Sierpnia. — Najj. Pan raczył zamianować dotychczasowego rej. asesora Mettke radzcą rejencyjnym, a bar. Huellessen w Warglitten landratem powiatu osterodskiego w obwodzie rejencyi królewieckiéj.

Poczdam, 13. Sierpnia. — Najj. Pan słuchał dziś z rana po przydłuższéj przechadzce zwyczajnych referatów i dał posłuchanie kardynałowi arcybiskupowi Geissel, po którem tenże zaproszony pozostał na obiedzie u króla Jmci. Po południu pracował Najj. Pan z prezesem ministerstwa.

Berlin, 13. Sierpnia. — Upały dają nam się we znaki, a chociaż nieco się dziś ochłodziło, jednakowoż ponosimy wielkie szkody. Ludzie chorują na dysenterye i tak niebezpiecznie, że lekarze nie pamiętają, aby kiedykolwiek tyle i tak niebezpiecznie chorowało ludzi w Berlinie porą latową, jak w tym roku. Daléj zboża ucierpiały, a głównie jarzyny, rychłe wyrosły a późne nie mają owocu. Drzewa jak na jesień opadają z liścia i oku przedstawiają się pożółkłe. W sobotę i niedzielę mieliśmy deszcz, może to polepszy ziemniaki, o których zwątpiliśmy.

Koblenc, 10. Sierpnia. — J. kr. Wys. książę puski przybył dziś po południu około godz. $4\frac{1}{2}$ parowcem z Manhejmu jadąc do Ostendy. Przy pomoście, przy którym zatrzymują się parowce, powitali przybyłego księcia jenerał komenderujący Hirschfeld, tudzież pierwszy komendant Koblencu i Ehrenbreitstein jenerał Roehl. Po krótkiem zabawieniu się na tym pomoście, dostojny książę w dalszą puścił się podróż.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 8. Sierpnia. — Departament handlu zewnętrznego, po zniesieniu się z wydziałem celnym przy kancelaryi księcia namiestnika Królestwa, wydał pod d. 18. Czerwca r. b. rozporządzenie urzędom celnym Królestwa, że torf, jako niewyszczególniony w wykazie taryfy towarów wychodowych, należy na zasadzie uwagi 1éj do rzeczonego wykazu, przepuszczać za granicę bez cła, pobierając od takowego opłatę na drogi i spławy na zasadzie uwagi lit. *e)* art. 6 oddziału III taryfy o tym poborze, to jest: po $1\frac{1}{2}$ kop. od fury, czyli po 9 kop. od sażenia, licząc sześć fur na sażeń.

— W dniu onegdajszym jako Przemienienia Pańskiego, włościanie do południa wstrzymali się z robotami w polu. Podobnież było i dnia 1. b. m. to jest w dzień ś. Piotra w okowach, czyli po wiejsku Palikopą zwanego. Według podania ludowego, kto w tym dniu do południa pracuje w polu, temu cały sprzęt po zebraniu go do stodoły spali piorun, i ztąd to widać powstała ta nazwa tj. pali kopy (zboża).

Francya.

Paryż, 10. Sierpnia. — Monitor i dziś milczy, jak się zdaje, w nadziei, że rozwiąże się rzecz w Osborne. — Wyjazd cesarza do Osborne nie był bez skutku: Kwestya księstw naddunajskich na żądanie cesarza Francuzów ma być znowu oddaną konferencyi europejskiéj do rozstrzygnienia. To samo podaje Pays, i mogę zapewnić, że tym razem pismo to dobrze zostało wie. I to potwierdza się, że lord Redcliffe wyjeżdża na niejaki czas ze swéj posady. Mówią i to, że podróż jego ma na celu przybycie do Londynu i dania ducha lordowi Palmerstonowi. Mówią także, że książe Grammont uda się do Petersburga jako poseł; ma on być mocno polecany na posadę tę przez pana Morny.

— Wiadomości dochodzące tu z Włoch, są niepokojące. Mówią, że obawiają się wybuchu nowego powstania.

— Cesarstwo spodziewane w St. Cloud jutro wieczorem. — Nie dawno powiedział rosyjski mąż stanu: Anglia upada; posiada ona dwóch tylko mężów stanu dawnéj daty, lorda Palmerstona i lorda Redcliffe. Jeżeli Anglia ustąpi, może Rosya słusznie powiedzieć, że Anglia jednego tylko męża stanu posiada z rzędu tych, którzy Anglią wynieśli, tj. lorda Redcliffe.

— Pays daje dziś do zrozumienia, że pobyt Ludwika Napoleona w Osborne utrwalił politykę francuskorosyjską. Wyraża się pismo to w ten sposób: List prywatny z Londynu z d. 9. b. m. przynosi nam rozpowszechnioną wieść, wedle któréj kwestya mołdawska w nowe weszła stadium i trudności toczące się rozstrzygnie konferencya rozmaitych mocarstw. Toż samo pismo zapewnia, że lord Redcliffe w kilka dni przybędzie do Londynu.

— *Dokończenie aktu oskarżenia przeciwko spiskowym obwinionym o zamach na życie cesarza Napoleona.*

Ale samo nawet postępowanie dostarczyło daleko dokładniejszy i wyraźniejszy dowód, mówiący przeciw zeznaniom Bartolottego. Obwiniony Grilli zaparł się wszystkiego, jak powiedziano wyżéj. Postawiony 13go Lipca oko w oko z Bartolottim, słuchał we wszystkich szczegółach oświadczeń tego ostatniego. Urzędnik zapytał go następnie, który z nich obu jest kłamcą. Ja nim jestem, odrzekł Grilli, ja wyznam całą prawdę, i jeśli najmniejszą rzecz pominę, to niech mi głowę zetną. Oskarzony opowiedział następnie w tonie zupełnéj szczerości całą rzecz, którą trzeba ze ścisłością objąć. Potąd Grilli używał zmyślonego nazwiska Saro; teraz je rzucił nie chcąc nic taić i wyznał, że się nazywa Paolo Grilli, rodem z Cezine w państwie kościelnem. Opuścił ojczyznę swą w r. 1854, aby ujść przed aresztowaniem, które mu zagrażało. Od tego czasu żył w Genui, Marsylii a potem w Londynie. Pewnego dnia był w Londynie i spotkał Massarentego, który mu w rozmowie rzekł: Mazzini daje ci 50 napoleondorów aby zabić cesarza. Grilli żądał dwóch lub trzech dni do namysłu, poczem przystał. Było to wtedy, gdy Massarenti sprowadził Bartolottego z Jorku. Grilli obecnym był na naradzie drugiéj u Mazziniego. Nie było tam nikogo innego prócz Massarentego i Bartolottego. Tam całą rzecz ułożono i dano polecania. Mazzini rzekł im otwarcie: będziecie zwyczaje cesarza obserwować i wymierzycie cios kiedy się wam pora dogodna zdawać będzie. Każdy z nich otrzymał od Massarentego po 50 napoleondorów i następnie odjechali. Nie wiem — rzekł Grilli — czy Tibaldi był wtajemniczony przed naszym przyjazdem, ale się zaraz dowiedział, gdyż opowiedzieliśmy mu rzecz, a późniéj dał on mi dwa sztylety, jeden dla mnie drugi dla Bartolottego. Pod ciężarem tych potępiających słów Bartolotti chciał przecież wersyę swoją utrzymać. »Nie należy pół prawdy powiedzieć — odrzekł na to Grilli — ja zacząłem przeczyć wszystkiemu, kiedym jednak widział, iżeś ty część prawdy wyznał, poczytałem za lepsze powiedzieć wszystko; tyś powinien to był uczynić boś od tego zaczął.«

Tibaldi wezwany ze swéj strony do tłumaczenia się, ograniczył się na téj odpowiedzi, że opowieść Grillego jest tkaniną kłamstwa; jedna wszelako rzecz, jaką Grilli opowiedział, dozwoliła natychmiast sprawdzić jego szczerość. Powiedział on, że oba sztylety które im wręczył Tibaldi, znajdują się w pewnem miejscu, w którem je schował, a to pod komodą w pobliżu okna w mieszkaniu zajmowanem przez niego u małżonków Augrand rue de Fauburg St. Denis Nr 91. Tegoż jeszeze dnia komisarz policyi udał się do małżonków Augrand, i znalazł oba sztylety na miejscu naznaczonem. Oba te sztylety będące w pochwach, były takie same jak te, które w d. 14. Czerwca zabrano w skrzynce. Masa tłusta którą były powleczone, była wedle oświadczenia biegłego Lessaigne tegoż samego rodzaju co masa, z którą on już próby przedsiębrał. Że Tibaldi Grillemu wręczył oba sztylety o których mowa, to wyjaśnia się z téj okoliczności, o któréj pani Girot i pani Gollibourg zaraz z początku złożyły zeznanie przed sędzią instrukcyjnym. Z oświadczenia obojga tych świadków okazuje się, że mniéj więcéj na miesiąc przed aresztowaniem Tibaldego, pani Girot wzięła od pani Gollibourg tłumoczek, który nazajutrz zaraz zwróciła. Znany jest obecnie powód téj chwilowéj zmiany zupełnéj, w czasie, w którym takowa zaszła, to jest w początkach Maja 1857. Grilli i Bartoletti przybyli

właśnie do Paryża, i właśnie w owe czasy Tibaldi uzbroił się w sztylety, które widocznie pochodziły z pomienionego tłumoczka.

Zeznania oskarzonego Grillego zgodne zupełnie ze wszystkiemi dokumentami śledztwa, wymowny dają dowód, tak co do tego, że zbrodnia przekazana sądowi przysięgłych, popełnioną była, jak niemniéj, że w téj zbrodni mieli udział Mazzini, Massarenti, Tibaldi, Bartolotti i samże Grilli. Dwaj tylko oskarzeni nie są przez zeznanie Grilliego obciążeni; jednakże dowód ich winy niemniéj jest pewny. Ledru-Rollin znajdował się na pierwszéj naradzie u Mazziniego; a jakkolwiek niemiał czynnego udziału w obradach, to przecież zgadzał się i pochwalał cel i następstwa. Bartolottego nie można co do téj części zeznań jego posądzać o kłamstwo. O tyle on tylko od prawdy odstąpił, iż zapierał się co do celu prawdziwego mandatu na siebie przyjętego, a nawet forma, w jakiéj uczynił zeznanie swoje odnoszące się do Ledru-Rollina, zdaje się być dalszem jeszcze świadectwem zupełnéj jego prawdziwości. Taż sama zachodzi rękojmia przezorności pod względem pieniędzy, których żądał od Massarentego i które otrzymał. Bartolotti nie może utrzymywać, aby mu Ledru-Rollin dał był pieniędzy, ale mówi, że Massarenti w odpowiedzi na pierwsze jego żądanie oznajmił, iż Ledru-Rollin zapewne dostarczy pieniędzy. Co się tyczy Campanelli, list Mazziniego pisany do niego, stanowi najzupełniejszy i niezaprzeczony dowód. Dowodzi on, że Campanella wtajemniczonym był we wszystkie plany Mazziniego, w te nawet, które wymierzone były na Włochy; pokazuje on jak najjaśniéj, że Campanella brał we wszystkiem udział, co zrobiono do 10go Czerwca, ażeby spisek uknowany na życie cesarza, dopiął celu swego. W końcu wezwał tenże Campanellę, aby daléj uczestniczył w tym zbrodniczym zamiarze, skoro mu dał zlecenie, aby na nowo skrytobójcom śledzić kazał kroki cesarza.

Z tych przeto powodów: Paulo Tibaldi, Giuseppe Bartolotti, Paolo Grilli nazwany Sero, Giuseppe Mazzini i Aleksander August Ledru-Rollin, Gaetano Massarenti i Federigo Campanella — czteréj ostatni nieobecni — oskarzeni są wszyecy, iż w r. 1857 umówili i ułożyli postanowienie, aby utworzyć pomiędzy sobą spisek w celu napadu morderczego na życie cesarza, który to spisek ponieważ już miał w swojem następstwie czyn popełniony lub rozpoczęty, aby przygotować wykonanie celu, stanowi zbrodnię przewidzianą artykułem 89 kodeksu karnego.

(Wzmiankowany art. 89ty kodeksu karnego brzmi: »Spisek, który ma na celu zbrodnie wymienione w art. 86 i 87, jeżeli mu towarzyszy jakowy czyn dopełniony lub zaczęty aby przygotować jego wykonanie, karanym będzie deportacyą. Jeżeli spiskowi nie towarzył żaden czyn spełniony lub zaczęty aby wykonanie jego przygotować, takowy karany będzie zamknięciem. Spisek jest wtedy, kiedy postanowienie działania umówione lub ułożone było między 2 lub więcéj osobami. Jeżeli wniosek popełnienia zbrodni wymienionych w art. 86 i 87 został uczyniony ale go nieprzyjęto, twórca tego wniosku karany będzie więzieniem od 1 roku do lat 5.«

Artykuły 86 i 87 wzmiankowane powyżéj brzmią:

Art. 86. »Zamach na życie lub osobę głowy państwa podlega karze ojcobójstwa; podobnież zamach na życie lub osobę członków rodziny głowy państwa.«

Art. 87. »Zamach mający na celu obalić lub zmienić rząd lub porządek następstwa tronu, karany będzie śmiercią.«)

Anglia.

Londyn, 10. Sierpnia. — Dzisiejszy Times pisze: Byłoby istotnie rzeczą dziwaczną, gdyby nadużycia, jakich się dopuścili podrzędni dyplomaci, nadwerężyć miały nabytki, wywalczone w wojnie wschodniéj przez Francyą i Anglią tylu ofiarami. Mało jest ludzi w obu krajach, którzyby wiedzieli dobrze, o co właściwie idzie w kwestyi spornéj księstw mołdawskowołoskiéj. Żadno z obu tych mocarstw, które w połączeniu sił swoich tak szczęśliwie zakończyły wojnę tę straszliwą, nie może mieć bezpośredniego w sprawie téj interesu. Za daleko oddaleni jesteśmy od miejsca, na którem się dramat ten odgrywa, aby nas dotykało bezpośrednio załatwienie téj rzeczy, jakkolwiek ono wypadnie. Z Austryą, Rosyą i Turcyą jest inna rzecz. Każda umowa zbliżająca prowincyom austryackim niebezpiecznego sąsiada, jest naturalnie nie miłą rządowi austryackiemu. Wedle zdania mężów stanu Austryi, połączenie obu księstw pod zwierzchnictwem jednéj osoby byłoby właśnie taką umową. Dla tego też to Austryacy nic o tem wiedzieć nie chcą. Radzcy sułtana patrzą niemniéj z ukosa na rozwiązanie rzeczy, narażające na szwank całość państwa pana swego. Za takie rozwiązanie uważają oni połączenie księstw. Gdyby to nastąpiło, sądzą jako najbliższe następstwo, że z Mołdawii i Wołoszczyzny drugi stanie się Egipt, albo, co jest prawdopodobniejszem, że prowincya ta będzie siedliskiem intryg, przez Rosyą ciągle podżeganych, których koniecznym byłoby skutkiem, że kraj ten wkrótce stałby się łupem caratu rosyjskiego. Gabinet rosyjski ze swéj strony stara się, co także nie może zadziwiać, przebiegłością odzyskać to, czego dopiąć nie mogła przemocą. Jeżeli wyrzecze się unia księstw naddunajskich, tedy Sebastopol jest pomszczony. Niech mocarstwa zachodnie cieszą się wieńcem zeschłym; owoc dojrzały zerwą ludzie bardziéj praktyczni. Pod takiemi okolicznościami odwiedza Napoleon królowę angielską w Osborne. Zdarzenie to bardzo nas zadowala, nie tylko dla tego, że upatrujemy w niem w ogóle wyraz przyjaznych usposobień, ale bardziéj dla tego, że wydaje nam się być zwiastunem decyzyi, załatwienia w sposób roztropny sprawy saméj przez się już zawikłanéj, którą bardziéj jeszcze zagmatwali nasi dyplomaci, powodowani fałszywą troskliwością. Powtarzamy raz jeszcze, że Francya i Anglia nie mogą mieć w sprawie téj interesu korzyści. Radzibyśmy, o ile się to stać może zachować całość państwa otomańskiego w gabinecie, jakeśmy to na polu bitw uczynili. Na tem się też kończy granica naszéj działalności. Ostateczne rozwiązanie należy zostawić czasowi, i wpływowi powiększającego się przemysłu i cywilizacyi wzrastającéj. Dokąd zdążają życzenia sultana i jego radzców, nie ulega wątpliwości. Jeżeli zniewoleni będą z niechęcią dopuścić połączenia księstw, tedy dopuszczą tego właśnie dla tego, że się boją skutków swéj niechęci. Czyliż jest możliwy i przyzwoity rezultat taki wysilań olbrzymich nie dawno jeszcze na poparcie powagi sułtana przez mocarstwa zachodnie przedsięwziętych? Zawikłanie obecne należy przypisać przewrotnéj energii dyplomacyi w Konstantynopolu, i łatwo się rzeczy uporządkują, jeżeli ci, którzy najznamienitszą odgrywali rolę w ostatniéj wojnie, otwarcie bez ogródki swe wynurzą zdanie. Życzenie rządu francuskiego winno w każdym względzie zasługiwać na najcelniejsze uwzględnienie, Szczęśliwym jest to wypadkiem, że cesarz Francuzów sam wziął w swe ręce wątek rzeczy; bo tym sposobem od razu oswobodzi ją się od wszelkich trudności, któremi otacza ją pospiech i brak decyzyi ludzi, zajmujących niższe stanowisko. Bez wątpienia cesarz, przekonawszy się, że radzcy sułtana upatrują w unii księstw naddunajskich odstąpienie ich Turcyi, nie uwieńczy usiłowań swych podjętych, na dobre niezawisłości Turcyi tym aktem, któryby nogami podeptał tę niezawisłość. Położenie rzeczy w obecnéj chwili jest prawie takie, jakie było w Wiedniu, gdy cesarz Napoleon I. na wyspę Elbę wygnany został. Gdyby niecierpliwy zdobywca nie był wrócił wkrótce, byliby sprzymierzeńcy przy stoliku dyplomatycznym wszystkie te korzyści od siebie odepchnęli, które zdobyli szczęśliwą wojną.

Galicya.

Czytamy w Gazecie lwowskiéj: Z pierwszym Października r. b. obejmują dyrekcyę teatru polskiego we Lwowie panowie Nowakowski i Smochowski, biorą cały skład, zarząd i prowadzenie sceny polskiéj na swoją rękę, z otuchą, że życzliwe względy publiczności nie omieszkają popierać gorliwych chęci przedsiębiorców, od tylu lat wylanych na jéj usługi. Znany nam wszystkim talent szanownych przedsiębiorców, jest dla nas rękojmią dźwignienia sceny polskiéj we Lwowie, a mała przewłoka czasu, nim przyjdzie do otwarcia sceny pod ich dyrekcyą, pragniemy niech im szczęśliwie posłuży do pokonania tylu trudności, jakie przy zebraniu i złożeniu towarzystwa nowego zachodzić muszą, chcąc publiczności przywołać dawną świetność sceny, a sztuce dramatycznéj zachować jéj łaskawą życzliwość nadal.

Włochy.

Z Turynu donoszą, że nad jeziorem Lago Maggiore ujęto dwóch emisaryuszów Mazziniego, wysłanych do Szwajcaryi; między papierami ich znaleziono list pisany do dwóch tutejszych adwokatów (zbiegów wenecyańskich). Jeden z nich publiczne złożył zeznanie, drugi zaś zaprzecza uporczywie.

Hiszpania.

Madryt, 6. Sierpnia. — Królowa ułaskawiła 10 skazanych na śmierć i mających być ściętemi w Sewilli. Nie słychać już o aresztowaniach.

Dania.

Nord podaje notę duńską na noty mocarstw wielkich niemieckich osnowy następującéj:

Kopenhaga 24. Czerwca 1857.

»W skutku naszego pisma z d. 13. Maja tyczącego się sprawy o konstytucyę holsztyńską, gabinet austryacki nadesłał nam kilka uwag swoich, adresowanych do rezydenta austryackiego tutaj, p. Jaegera, a które Pan znajdziesz tu załączone.

Rząd królewski widzi z przyjemnością, że gabinet cesarski oceniając zamiary jego przychylne, podziela również nadzieje jego co do rychłego układu, któryby załatwił stanowczo i zadawalniająco stosunki konstytucyjne księstwa holsztyńskiego przy pomocy lojalnéj reprezentantów téj krainy. Wszelako rząd królewski nie może zataić, że nadzieja ta nie inaczéj mogłaby się urzeczywistnić, chyba pod tym warunkiem, żeby stany prowincyonalne pomienionéj krainy z zupełną lojalnością chciały przyjść w pomoc chętnym zamiarom rządu.

Trzymając się wiadomego już postanowienia, ażeby stanom holsztyńskim nastręczyć sposobność oświadczenia się w zupełnéj swobodzie i bezprzeszkodnie, pod względem tych rozporządzeń, które określają rozciągłość spraw wyłącznych księstwa, a mianowicie ze względu na oznaczenie kompetencyi stanów, rząd królewski wyszedł z tego przypuszczenia, że stany w przyszłych swoich obradach nie przekroczą swoich atrybucyi, a szczególniéj, że nie uczynią żadnéj takiéj propozycyi, któraby miała cechę naruszającą kompetencyę sejmu monarchii wspólnéj lub innéj jakiéj ziemi koronnéj.

Pod tym warunkiem, który jest niezbędnym, jeżeli się ma uniknąć zakłócenia pokoju wewnętrznego monarchii, nie będzie temu przeszkodzone, ażeby stany mogły wyłożyć swoje widoki i życzenia pod względem stosunków Holsztynu do wspólnéj monarchii, o tyle, o ileby się ta kwestya nie mogła dogodnie odłączyć od rozpraw nad kompetencyą stanów. Lecz im więcéj rząd królewski przywięzuje znaczenia do formy jaką przyjmą stany dla wyłożenia swych możliwych życzeń, tem mniéj będzie on mógł oznaczyć z góry, co mu wypadnie postanowić w każdym szczególnym przypadku.

Co do księstwa lauenburgskiego, rząd królewski doznaje prawdziwego zadowolenia, iż może stwierdzić dokładne tłumaczenie dane przez gabinet cesarski, dodając wszelako, że jakkolwiek położenie pomienionego księstwa różni się od położenia księstwa holsztyńskiego, niemniéj jednak zamiarem jest rządu prreprezentacyi Lauenburga te same prawa jakich używają stany holsztyńskie. Jeżelim w piśmie mojem z dn. 13. Maja przedmiotu tego nie dotknął, to dla téj prostéj przyczyny, że pismo to odnosi się do ustnego uwiadomienia gabinetu cesarskiego, w którem nie było wcale wzmianki o stosunkach Lauenburga.

Racz Pan udzielić odpis téj depeszy p. ministrowi spraw zagranicznych Austryi.

Proszę przyjąć itd. (podp.) Michelsen.«

Księstwa Naddunajskie.

Wielka część mieszkańców Multan przesłała w d. 20. z. m. adres następujący do konsulów europejskich rezydujących w Jasach:

»Zawód jakiego rząd doznał wczoraj tj. 19. b. m. w wyborach duchownych, dawał mu pretekst do rozwinięcia w nocy d. 7. i z rana d. 8. siły zbrojnéj, co czyniło stolicę naszą podobną do miasta będącego w stanie oblężenia. Plutony żandarmeryi rozstawione były na rogach ulic i liczne patrole krążyły wciąż ku wielkiemu zdziwieniu mieszkańców. Niezwykła ta manifestacya nie byłaby zwróciła naszéj uwagi, gdyby nie przypadła w dniu wyborów wielkich właścicieli, gdyby nie była wszczepiła trwogi w umysły i nie dała powodu naszym potwarcom do uwłaczania nam, pomimo panującego nieprzerwanie pomiędzy mieszkańcami ducha porządku. Sądzimy być przeto naszym obowiązkiem Panie konsulu! odwołać się do tego faktu, który dójść musiał wiadomości pańskiéj, i do jego świadectwa co się tyczy spokojności, jaka w mieście naszem trwać nie przestała.

Protestujemy silnie przeciwko systemowi teroryzmu, zastósowanemu przez rząd w chwili, gdy kraj winien był używać całéj swobody, równie jak prze-

ciwko środkom obliczonym na niepokojenie umysłów i nadanie siły zdradzieckim podszeptom naszych potwarców, prawdziwych nieprzyjaciół porządku.«

Oprócz powyższego adresu, ciż sami konsulowie otrzymali adres ze strony członków duchowieństwa.

Indye.

Morning Post zamieścił w dniu 3. b. m. następujący komunikowany sobie artykuł, który ze względu na źródło urzędowe w całości powtarzamy:

»Zdaje nam się, iż powiedzieć słusznie możemy, że najgorsze wiadomości z Indyi odsłonięte są obecnie oku publiczności. Depesze urzędowe ostatnią pocztą do rządu nadeszłe nie zawierają więcéj nad znane nam już szczegóły i mało uwag którychbyśmy już sami nie zrobili.

Najważniejszą ze wszystkiego jest rzeczą, że osoby, od których depesze te pochodzą zdają się być spokojne i zdeterminowane. Lord Canning działa spiesznie, żwawo i zdaje się rozwijać wszelkie w podobnych okolicznościach wymagane przymioty. Pierwszy krok ważny ludzi nowych jest wprawdzie zawsze dla rządu centralnego powodem niespokojności, wątpienia i nadzoru. Lecz żołnierze i ludzie stanu, którym powierzony jest w téj chwili kierunek spraw, są zręczni, odważni czynni.

Z przyjemnością donosimy, że jenerał Barnard odznaczył się zdolnościami wojskowemi pod Delhami. Przybył on tam z całym pośpiechem po nagłym nocnym pochodzie i przekonał się, że buntownicy zajmowali groźną pozycyę na 2 mile blisko przed miastem. Jakkolwiek wojsko jego było znużone, uderzył natychmiast zręcznym ruchem frontowym i flankowym, z tą silną wolą, która żołnierzy prowadzi wprost do zwycięztwa. Pułk 71 ukazał się właśnie z po za dwóch wzgórzy piaskowych, gdzie ludzie nieco wypoczęli i skutek uwieńczył doraźnie usiłowania żołnierzy i dzielnego ich jenerała, pozycya została zdobytą i zajętą, a buntownicy z wielką stratą odparci. Ci, którzy otaczali jenerała Barnard winszowali mu tego zwycięztwa, a zwołana na prędce rada wojenna zawezwała go, aby ściągnął swych rannych, kazał spocząć ludziom znużonym zbytkiem trudów, i oszańcował się w wybornéj pozycyi, którą świeżo zdobył. Lecz jenerał pozostał głuchym na te rady, wskazał na wzgórze za obrębem miasta, gdzie rokoszanie na nowo skupiać się zaczęli, i w krótkich słowach wydał rozkaz zajęcia wzgórza i dopełnienia porażki nieprzyjaciela. »»Jeżeli tego nie uczynimy, rzekł, i nieprzyjaciel się oszańcuje, wtedy trzykroć tyle kosztować nas będzie wyparowanie go pozycyi. W téj chwili jest on pod wpływem popłochu, lecz jeżeli go zostawiemy panem pozycyi, sam na nas uderzy i pobije nas. Żal mi, że ci biedacy tak znużeni, lecz muszą zająć wzgórze.«««

Mały ten oddział natchniony męstwem swego dowódzcy i zręcznie przezeń poprowadzony, pomimo znużenia z nowém szedł naprzód męstwem i wywalczył zwycięstwo; rzuciwszy się na artyleryę z niesłychaną odwagą, zabrał 26 dział nieprzyjacielowi i zapędził go w mury Delhów.

Jenerał Barnard opanował w ten sposób wszystkie wzgórza otaczające Delhi. Może on tym sposobem wybierać pozycyę swą i trzymać na wodzy powstańców. Od tego czasu odparł on 2 wycieczki i oczekuje na posiłki w wojsku i działach, aby szturm do miasta przypuścić, które według ostatnich wiadomości już nadejść miały.

Kiedy kierunek sprawy w tak dobrych rękach znajdnje się w Indyach, nie będzie bez interesu dać obraz wielkości przewidzenia i energii tamże. Dowodzi tego fakt, że depesze odebrane zostały tą pocztą od sir Patricka-Grant, skreślające wojskową sytuacyę sprawy i wykazujące potrzebę przesłania do Indyi pewnych sił dosięgających do 23 tysięcy ludzi. Dziś życzenia sir Patricka już są wyprzedzone i ta sama liczba, którą doświadczenie jego oznaczyło, przewyższona tylko o parę set ludzi, w drodze jest do Indyi. Ludzie tacy nie zawiodą zaufania kraju.

Wojsko ciągle przybywa do Indyi, a wiadomość o będących już w drodze posiłkach, wielkie wywarła wrażenie. Powstanie przedstawiają jako ograniczające się na saméj armii, lecz mówią o istotném zlém, jakiém są bandy złodziei, w które się zamieniły rozpuszczone pułki i które z równą zaciętością wojują jak ich czarni ziomkowie przeciwko białym.

Kwestya wydatków jest także wielkiéj wagi dla kraju. Wypada zatém powiedzieć, że rząd (kompania) Indyi wschodnich sam dźwigać będzie cały ciężar wojny. Pułki, jakie wysyłamy, przechodzą od chwili opuszczenia brzegów naszych całkiem na koszt i żołd kompanii. Rząd ma zamiar przedsięwziąść pobór wojskowy o ile się to uczynić da. Siła pułków wewnątrz kraju podniesioną zostanie od 800 do 1000 ludzi, i 6 drugich batalionów ma być utworzonych. Powołanie milicyi zależeć będzie po większéj części od wypadku poboru, sądzimy jednak, że wkrótce zapewne jakaś część milicyi pod broń powołaną zostanie.«

Kronika miejscowa.

Poznań, 14. Sierpnia. — W dniu 12. b. m. zgorzało do szczętu miasteczko Bojanowo. Wszystkie budynki tak publiczne jako też prywatne, kościół, szkoły itd. dziś tylko kupę gruzów przedstawiają. Panujące upały i brak wody przyczyniły się do rozszerzenia okropnego pożaru. Przeszło 2000 ludzi błąka się ogołoconych z dobytku i pomieszkania. Nie dosyć na tém nieszczęściu, niedoliczają się wielu ludzi a najwięcéj dzieci, które w płomieniach zapewne postradały swe życie. Magistrat nasz tknięty nieszczęściem, odbył natychmiast posiedzenie i zebrawszy w kole swojém 100 tal. wysłał radzcę miejskiego p. Treskow na miejsce pogorzeliska, aby między nieszczęśliwych rozdzielić żywność i pieniądze. Wczoraj z rana udał się do Bojanowa także prezes rejencyi p. Mirbach, tudzież wielu tutejszych obywateli, celem niesienia pomocy. Spodziewamy się, że nasi mieszkańcy połączą się celem niesienia pomocy nieszczęśliwym i dla tego otwieramy kolumny naszego dziennika na zbieranie ofiar dla biednego Bojanowa, które ekspedycya naszéj gazety odbierać będzie. Oby nieszczęście, które spotkało Bojanowo, dla nas było przestrogą, nietylko w obchodzeniu się z ogniem podczas panującéj posuchy, ale jeszcze w opatrywaniu się wodą na podobny przypadek. Mówiąc o wodzie, zwracamy uwagę szanownego magistratu poznańskiego, na brak zupełny wody w naszém mieście, a szczególniéj na św. Marcinie. Dostatek wody iść powinien nawet przed zaprowadzeniem gazu i granitów na chodnikach. Są one wprawdzie potrzebne i przyczyniają się do wygody i ozdoby miasta naszego, ale jeszcze dalekiemi są od znaczenia wody dla miasta, w którą nie jesteśmy dostatecznie opatrzeni, Widzimy co dzień, jak są oblężone pompy, studnie, w których brak zupełny wody, cóż się stanie, gdy nagle jakie nieszczęście nas dotknie. Od rzeki daleko, w pompach brak wody, jedne haki pozostaną nam do obrony. Należy przeto przedewszystkiem pomyśleć o zakładaniu studzien artyzyjskich, a do roboty nająć dokładnych techników, którzyby nie zawiedli naszego oczekiwania od tak dawna objawianego.

Leszno, 12. Sierpnia. — W téj chwili pali się Bojanowo, a gdy te kilka wierszy odbierzecie, z biednego Bojanowa nic nie pozostanie, jak kupa gruzów. Wszystko jest w ogniu i kościół i szkoły, i ratusz, i poczta, synagoga, wszystkie domy na rynku i w ulicach z nim graniczących. Jest to morze płomieni, które bucha we wszystkich kierunkach, rozszerzając spustoszenie i takie gorąco, iż nikt zbliżyć się nie może do ogromnego ogniska pożaru, Zupełny mamy tu niedostatek wody, z sikawkami ani się zbliżyć nie możem, dla torowania sobie drogi do miasta. Mieszkańcy pouciekali i rozpołożyli się po polach patrząc na zgliszcza swoich domów, nie mając ani miejsca, gdzieby schronili głowy swoje, ani żywności na posilenie, ani odzienia dostatecznego do okrycia ciała, bo w całém znaczeniu wyrazu, wszystko utracili i jak stali, tak też znagleni byli uciekać z życiem. Wielu i to się nie udało, pokaleczonych, oparzonych wiele, dzieci doliczyć się nie można. Nie jedno przeto życie ludzkie poszło z ogniem i dymen. Podobno dzieci były powodem tego nieszczęścia, gdyż igrając z zapałkami w jednym domu na Nowém mieście, zapaliły budynek, z którego rozniósł się pożar na wszystkie strony. Ogień wybuchnął o godzinie 1. po południu w dniu dzisiejszym a o godzinie 3. już całe miasto stało w płomieniach.

Rawicz, 13. Sierpnia. — W dniu wczorajszym o godz. 5téj po południu Bojanowo przestało istnieć. W przeciągu trzech godzin okropny pożar zamienił to miasto w popioły i gruzy. Kościół, szkoły, ratusz, poczta, apteka, domy zajezdne, wszystkie publiczne i niemal wszystkie prywatne domy z wyjątkiem może kilku chat, zgorzały. Ogień wybuchnął na Nowem mieście i szybkością błyskawicy rozniósł nieszczęście na całe miasto, postępując ulicą punicką do rynku. Spichrze napełnione zbożem, wełną, okowitą, skórami, słomą, sianem i drzewem poszły z dymem, a wody nie było w sikawkach, bo wyschła po pompach i studniach. Nikt też dostąpić nie mógł do palących się budynków, bo powietrze zdało się palić i zaczerwinił się cały horizont od żaru. Jakaż więc była rozpacz mieszkańców, którzy potraciwszy wszystko, jedni drugich szukali, nawoływali załamując ręce z rozpaczy. Bo wiele rodziców chcąc zabezpieczyć dzieci swoje w murowanych i sklepionych domach, pozostawili je w piwnicach. Cóż się z niemi stało przy tak okropnem gorącu, kiedy mury, sklepienia popękały a do sierot dostąpić nie można. Nasz sekretarz powiatowy Suder telegrafował o tem nieszczęściu we wszystkie strony, do Wrocławia i Poznania wołając o pomoc. Wczoraj jeszcze władze nasze zgromadziły się i wysłały oddział strzelców na pomoc, żywność, odzież koleją żelazną. Zawiązał się także u nas komitet, celem zbierania składek i przesyłania pomocy nieszczęśliwym. Spaliło się domów 350 w Bojanowie, jak telegrafowano do Wrocławia, 2000 ludzi ogołoconych z wszystkiego rozpołożyło się po przyległych polach. Dworzec kolei żelaznéj ocalono.

Ostrzeszów, 11. Sierpnia. — W zeszłą niedzielę odbyła się uroczysta introdukcya rektora Eckarda z Kempna na pastora nowego okręgu kościelnego czarnoleskiego w powiecie odalanowskim przez kr. superintendenta Baumgarta. Parafianie tego okręgu bardzo daleko mieli do kościołów swoich, teraz w środku mają swój kościół parafialny ewanielicki w Czarnymlesie, wielkiéj wsi osiadłéj przez samych niemal Polaków, którzy tylko po polsku mówią. W téj parafii mało jest Niemców i dla tych odbywać się będzie nabożeństwo w języku niemieckim a dla Polaków po polsku, jakoż pastor Eckardt umie po polsku.

Z pod Rogożna. — Piszą jedni o urodzajach, drudzy o chybionych żniwach, ja zaś, jak się rzeczy mają po prawdzie w naszéj okolicy opiszę. Prawda oziminy dosyć wypadły dobrze, ale wszelkie jarzyny chybiły, to jest kartofle, kapusty, brukwie, buraki, marchwie wszystko wyschło a teraz nawet i trawa się wypala, tak że trzeba będzie wcześniéj jak dawnych lat bydło postawić na oborze na paszy, która jest jak szkło, bo od słońca spalonéj trawy niemasz a siana w tym roku nadzwyczaj mało czyli nader skąpo. Ci co umieszczają wiadomości o dobrych urodzajach bałamucą tylko drugich, najlepiéj znają to ci, co codziennie widzą, co się dzieje w skutek suszy tak u siebie jako też u innych, biedy więc możem się spodziewać nie rozkoszy, bo oziminą nigdy nie zastąpi jarzyny; nieurodzaj jarzyny i warzywa to czyni drogość i głód.

Z Mogilnickiego, 12. Sierpnia. — Wszędzie narzekają, że mało jest deszczu; a my tu płakać musimy. bo już od 6 tygodni Bóg nam nadzieje daje, a co się zachmurzy (co dzień prawie) to deszczu jak niemasz tak niemasz. Dla tego téż jarzyny w polach jak najnędzniéj wyglądają i jużeśmy je zebrali; koniczyny nic a siana na wpół mniéj jak r. z., potrawy schną i nic z nich nie będzie. Żyto zebraliśmy i pszenicę sucho; ale cóż kiedy średnio, bo ledwie szefel mendel wydaje. A ćwikła, kartofle, kapusty, brukiew i wszelkie ogrodowiny poschły, nawet drzewa już potraciły liście i stoją jak opalone. Miejscami zwłaszcza na ciężkich gruntach nic perek niemasz; już one poschły; wody po studniach, stawach i jeziorach powysychały, tak że niemasz gdzie bydła poić. Narzekania więc wszędzie pełno, a zwłaszcza między klasą z zarobku żyjącą, bo i słusznie, nie mając ani perek, ani brukwi, cóż poczną ci biedni? Boże! zlituj się. Również i ognie nas nawiedzały w miesiącach Czerwcu i Lipcu i było ich pięć, gdzie się i dzieci popaliły. Z.

Wiadomości literackie.

Warszawa. — Nr. 26 i 27 »Tygodnika lekarskiego« wyszły z druku i zawierają artykuły pp. Minkiewicza, Chodakowskiego, Eborowicza, Mrozowskiego i Przystańskiego, oraz wiadomości o nowych dziełach lekarskich.

— Zeszyt VIII »Biblioteki Warszawskiéj«, za Sierpień, wyszedł z druku i zawiera: Pogląd na dzisiejsze prawodawstwo cywilne we Francyi, przez H. Krzyżanowskiego. Poszukiwania nad zakonem Dobrzyńców i nad stosunkiem pierwotnym Krzyżaków do Konrada Mazowieckiego, p. Jana Nepom. Romanowskiego (dokończenie). Kronika Paryska literacka, naukowa i artystyczna. O poezyi włoskiéj w średnich wiekach jako źródle do Boskiéj komedyi Danta, przekład z Fryderyka Ozanama. Konstanty Świdziński i jego wieczysta fundacya przez Juliana Bartoszewicza (dokończenie). Poezya, Kronika literacka. Rozmaitości. Korespondencya, wyjątek z listu **. Kronika biblio-

graficzna. Doniesienia literackie. Dostrzeżenia meteorologiczne za miesiąc Czerwiec r. b.

Rozmaite wiadomości.

— W Paryżu sprzedają tysiąc medalionów z popiersiem Bérangera po 3 sous. Na jednéj stronie jest wyobrażenie zmarłego poety z napisem: »Pierre Jean Béranger«; na drugiéj słowa: »Je n'ai flatté que l'infortune«, a w środku lira i wawrzyn, tudzież data urodzenia i śmierci: 19. Sierpnia 1780 — 16. Lipca 1857.

— Z Neogradu piszą do Pest. Lloyd: We wsi B. w tutejszym komitacie, któréj mieszkańcy uchodzą powszechnie za złodziejów, chłop pewien ukradł ul z pasieki proboszcza. Była to rzecz niesłychana nawet w B. Wójt się zajął gorliwie wyszukaniem sprawcy i doszedłszy go, wezwał całą gromadę, postawił przed nią winnego i w te do niego rzekł słowa: »Ty nędzny łotrze, okradłeś twego proboszcza. Gdybyś był mnie lub którego innego z nas okradł, toby nic nie znaczyło, owszem, dowiodłoby to, że masz odwagę, gdyż wiadomo dobrze, że skorobyś mi ukradł jednę owcę, jabym ci za to ukradł dwie. Ale wiedziałeś, okradając proboszcza, że on cię nawzajem okraść nie może. A więc jesteś podłym złodziejem i dla tego oddaję cię urzędowi.«

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie d. 14. Sierpnia 1857.

Zyto (węcpel po 25 szefli) ma słaby odbyt po zniżonych cenach, na Wrzesień Październik $40\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ pł., na Październik Listopad $41\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ pł., na wiosnę 44 pł., na wiosnę $44\frac{1}{4}$ pł.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) chętnie kupowana po zniżonych cenach, na miejscu bez beczki $26\frac{1}{4}$—$\frac{3}{4}$ z beczką na bieżący miesiąc $26\frac{7}{12}$—$\frac{1}{2}$pł., na Październik $24\frac{1}{3}$ pł. i pien., na Październik Listopad Grudzień $22\frac{5}{6}$ pł., na Grudzień $22\frac{1}{2}$ pł.

Olej rzepiowy (cetnar) bez pokupu, na Sierpień do Grudnia $14\frac{2}{3}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 13. Sierpnia.

Pszenica 48—74 tal.

Żyto $44\frac{1}{2}$—$45\frac{1}{2}$ tal., na Sierpień i Sierpień Wrzesień $45\frac{1}{2}$—$44\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Październik $46\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$—47—$46\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad $47\frac{1}{2}$—48 tal., na Listopad Grudzień $48\frac{1}{4}$—48 tal., na wiosnę 51—$50\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal.

Owies 32—37 tal., na Wrzesień Październik 34 tal.

Olej rzepiowy 15 tal., na Sierpień i Sierpień Wrzesień 15 tal., na Wrzesień Październik $14\frac{3}{4}$—$\frac{11}{12}$ tal., na Październik Listopad $14\frac{3}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $14\frac{2}{3}$ tal., na wiosnę $14\frac{3}{8}$ tal.

Okowita $30\frac{2}{3}$ tal., na Sierpień i Sierpień Wrzesień $30\frac{3}{4}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Październik $29\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad $28\frac{1}{2}$ tal., na Listopad Grudzień $27\frac{2}{3}$—$\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę $28\frac{1}{4}$—28 tal.

Przybyli do Poznania 14. Sierpnia.

BAZAR: Kościelski z Śmiełowa, Potocki z Bendlewa, Rekowski z Koszut, Łubiński z Kiączyna, Wierzbiński z Starego, Szołdrzyński z Lubasza.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Cohn z Elberfeldu, Silberstein z Koblenz, Schweidnitz z Berlina, Harbers z Bremy, Sturtzel z Chwałkowa, Jouanne z Malinia, Radoński z Krześlic.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Lipski i Sierakowski z Polski, Pomianowski z Strzałkowa, Berliner z Neuland, Weiss z Pniew, Werner z Mogilna, Schulz z Pleszewa, Stage z Saalfeld, König i Rosenstein z Nordhausen, Salomon i Soormann z Berlina, Lisser z Wrocławia.

HOTEL DU NORD: Żychlinski z Twardowa, Mieroszewska i Siemiński z Polski, Breańska z Tarnowa, Nötel z Arnsberga, Bittner z Glewic, Knopf i Feige z Wrocławia, Hoffmann z Bydgoszczy, Hoppe z Szczecina, Suntz z Leszna.

POD CZARNYM ORŁEM: Sarnecki z Warszawy, Kowalewski z Grodna, Clausen z Kościana.

HOTEL BERLINSKI: Sawiński z Warszawy, prob. Iwaszkiewicz z Czempinia, Kayser z Wronek, Trąmpczyński z Zaniemyśla, Zobel z Szczecina, Streckstein z Nowego Tomyśla.

HOTEL PARYZKI: Maryański z Monasteru, Kąsinowski z Polski.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Lehmann z Berlina, plac Wilhelmowski 2.

Brat mój ks. Ignacy po długoletniém cierpieniu wczoraj o godzinie 2éj z południa Bogu ducha oddał w Zgromadzeniu ks. ks. Filipinów w Gostyniu. Donoszę o tém braciom duchownym i wiernym znajomym, proszę o modlitwę za duszę drogiego zmarłego.

Grodzisk, dnia 13. Sierpnia 1857.

Ks. Prusinowski.

OBWIESZCZENIE.

Dzierżawcy ekonomii Królewskiéj Quoss w Zaborowie spaliły się w nocy z dnia 31. Października na 1. Listopada r. b. według zeznania jego kupony od listów zastawnych $3\frac{1}{2}$ $\frac{0}{0}$

Nr. 12/2411. Runowo powiat Wągrowiec na 500 Tal. za czas od 8go Jana 1856. do 8go Jana 1860.

Nr. 22/2510. Lussowo powiat Poznań na 500 Tal. za czas od 8go Jana 1856. do Bożego narodzenia 1860.

i tenże wniósł, po poprzedniém okazaniu właściwych listów zastawnych o amortyzacyą rzeczonych kuponów.

Stósownie do najwyższéj ustawy z dnia 16. Stycznia 1810. wzywają się więc niniejszém posiadacze powyż oznaczonych kuponów, aby je najpóźniéj do czwartego terminu wypłaty w kasie naszéj do zrealizowania produkowali, w przeciwnym bowiem razie spodziewać się mogą, że wywołane kupony za nieistniejące uważane i przypadająca za takowe summa extrahentowi wywołania tego, w gotowiźnie wypłaconą będzie.

Poznań, dnia 27. Grudnia 1856.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Krotoszynie. Wydział I.

Parcele pod Nr. 6., 10. i 14. w Ladenbergu położone, własnością Karola Berki będące, oszacowane na 12,725 Tal. 16 Sgr. 8 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 20. Listopada 1857. z rana o godzinie 11. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, aby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnéj, z księgi hypotecznéj się nie wykazującéj, z pieniędzy kupna zaspokojenia swego się domagają, powinni z temi pretensyami swemi do sędziego subhastacyjnego się zgłosić.

Krotoszyn, dnia 27. Marca 1857.

OBWIESZCZENIE.

W skutek zlecenia, podpisany we czwartek dnia 20. Sierpnia b. r. przed południem o godz. 10téj w dworze pańskim w ***Brodach*** 675 szefli rzepiu za natychmiastową zapłatę najwięcéj dającemu publicznie sprzeda.

Grodzisk, dnia 13. Sierpnia 1857.

Kommissarz aukcyjny.

Składam podziękowanie Panu Paprzyckiemu, właścicielowi Hotelu w Wrześni, za bardzo mierne rachowanie podczas mego pobytu w domu jego.

Stroszki. Kornel Szczepański.

Delikatne nowe śledzie po 1 Sgr. poleca ***Izydor Appel jun.***, obok Król. Banku.

Świeże marynowane łososie otrzymali ***W. F. Meyer & Comp.***

ZEUSCHNERA pracownia fotografowania i malowania portretów przy Wilhelmowskiéj ulicy Nr. 25. obok Hotelu Bawarskiego, jest otwarta codziennie od godziny 9. do 4.

Oryentalny środek ku wyniszczeniu włosów, w flaszeczkach po 25 Sgr. do pozbycia się włosów tam, gdzie się ich mieć nie życzy, w ciągu 15 minut, bez bolu i przyczynienia skórze jakowych szkodliwych skutków. Broda, ozdoba dla mężczyzny, nie jest dla płci pięknéj potrzebną, nie masz więc pewniejszego środka do pozbycia się téjże, jako też za nadto wkorzenionych włosów i zrośnietych brwi. Za skutek ręczy fabryka i zwraca pieniądze w razie nieosiągniętego skutku.

Sprzedaż na Poznań i okolicę mają ***A. Löwenthal i Syn.***

Wynalazcy **Rothe i Spółka** w Berlinie

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 13. Sierpnia 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	100	—
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{8}$	—
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{8}$	—
dito z roku 1853. . . .	4	—	$94\frac{1}{8}$
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{8}$	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	84	—
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	—
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{1}{4}$	—
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	85
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$99\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{2}$
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	92
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	99—98

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 14. Sierpnia 1857 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	15	—	2	20	—
Pszenicy średniéj	2	5	—	2	10	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	25	—	2	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	20	—	1	22	6
Żyta lżejszego.	1	16	3	1	18	—
Jęczmienia dużego, szefel.	1	17	6	1	20	—
Jęczmienia małego	1	15	—	1	17	6
Owsa, szefel	1	—	—	1	2	6
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	17	—	—	18	—
Masła, garniec	2	5	—	2	6	—
Siana, centnar	1	5	—	1	10	—
Słomy, kopa po 1200 funt	5	—	—	5	15	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80 $\frac{0}{0}$ Tral.						
dnia 13. Sierpnia.	26	15	—	27	—	—
dnia 14. »	26	7	6	26	22	6

NIEMIECKI PHÖNIX,

Towarzystwo zabezpieczenia w Frankfurcie nad Menem.

Kapitał zakładowy . . . ***Tal. 3,142,800.***
Fundusz rezerwowy . . . „ ***538,586 Sgr. 3.***

Niemiecki Phönix zabezpiecza od ognia budynki, mobilia, towary, sprzęty fabryczne, zboże w stodołach i stogach, bydło i rolnicze przedmioty wszelkiego rodzaju, po nader tanich lecz ***stałych*** premiach, tak, iż pod żadnym względem dopłaty miejsca nie mają.

Przy zabezpieczeniu budynków zapewnione zostało najdokładniejsze bezpieczeństwo wierzycielom hipotecznym artykułem 19. warunków policy.

Prospekta i formularze do wniosków do zabezpieczeń wydane będą każdego czasu bezpłatnie; podpisani udzielą także chętnie wszelką wiadomość w téj mierze.

Th. Gerhardt,

Główny Agent »Niemieckiego Phönix« w Poznaniu, plac Wilhelmowski Nr. 3.

F. Baum, Agent w Środzie.
M. Berliner, Agent w Ostrowie.
J. Cohn, Agent w Lwówku.
Kapitan zasłużb. Grempler, Agent w Opatowie pod Kempnem.
Ph. Hannach, Agent w Lesznie.
J. E. Hunder, Agent w Kempnie.
Karol Krantz, Agent w Koźminie.
Kassyer miejski Parkierowicz, Agent w Kościanie.
M. Sternberg, Agent w Pleszewie.